

Jastrzębska Spółka Węglowa zadebiutowała 6 lipca 2011 roku na GPW w Warszawie.

Węgiel i koks na parkiecie



To dla nas bardzo ważny moment. Stajemy się spółką publiczną. Przelamujemy stereotypy mówiące, że GPW nie jest dla spółek górniczych. Przetarliśmy ważny szlak dla innych firm z naszego

sektora – powiedział prezes JSW, Jarosław Zagórowski.

Na otwarciu notowań akcje kosztowały 140,5, czyli 3,31 proc. więcej niż cena sprzedaży w ofercie publicznej. Na początku sesji

wartość JSW wyniosła ponad 15 mld zł. To jedna z największych spółek notowanych na warszawskim parkiecie.

Obrót akcjami JSW SA był większy niż obrót akcjami 20 największych firm

notowanych na warszawskiej giełdzie. Wartość obrotu akcjami JSW wyniosła ponad miliard złotych. Wartość obrotu akcjami 20 największych firm to 550 milionów złotych.



Piknik zorganizowany przez JSW SA z okazji jej debiutu na warszawskiej giełdzie



Bawili się pracownicy i mieszkańcy Jastrzębia-Zdroju



Organizatorzy przygotowali wiele atrakcji

Jarosław Zagórowski, prezes JSW SA: Co trzeci pracownik kupił akcje swojej firmy

Wielki zespół pracowników JSW SA, który przygotowywał spółkę do giełdy, wierzył, że powinniśmy znaleźć się na parkiecie GPW. Wszyscy wykonali tytaniczną pracę, aby debiut był jak najlepszy. Natomiast były momenty kryzysowe związane z podpisaniem porozumień ze stroną społeczną.

Myszę, że warto było poświęcić tak wiele czasu, aby dojść do porozumienia, bo udało się nam przyjąć rozwiązania dobre dla załogi. Okazało się, że górników nie przeraża giełda. Około 7 tysięcy pracowników kupiło akcje naszej spółki. To oznacza, że ponad 30 procent zatrudnionych uwierzyło, że warto zapłacić 136 złotych za akcję JSW SA, bo firma ma duże perspektywy i taka inwestycja może być znacznie bardziej opłacalna niż lokata bankowa.

To powinno dać wiele do myślenia tym liderom związkowym, którzy twierdzili, że akcje JSW SA będą mało warte, a załoga nie chce giełdy. Powinni także zastanowić się, jak to się stało, że ponoć w referendum przeciw giełdzie opowiedziało się około 95 procent pracowników, którzy wzięli w nim udział.

Od lat jest tak, że liderzy związkowi nie zastanawiają się, jak to się dzieje, że mają ponad 90 proc. poparcia, a później co trzeci pracownik wyciąga własne pieniądze i kupuje akcje. Do dziś nikt nie wytłumaczył się z tego, że część liderów twierdziła, iż akcje będą mało warte. Słyszałem, że

niektórzy pracownicy sprzedali swoje prawa do akcji.

Myszę, że mogli zrobić to pod wpływem właśnie takiej propagandy i uważam, że wszystkim, którzy stracą na tej operacji, należą się przynajmniej przeprosiny ze strony działaczy. W czasie spotkań z potencjalnymi inwestorami przedstawiciele zarządu JSW SA zapewniali, że głównym celem dla nas jest budowa wartości firmy.

Wierzę, że uda się nam to i że załoga odczuje efekt naszych działań. Już teraz co trzeci pracownik jest naszym inwestorem. Kiedy rozpocznie się proces obejmowania darmowych akcji, naszymi inwestorami będą prawie wszyscy pracownicy JSW SA. Chciałbym, żeby poczuli, że w swoich portfelach inwestycyjnych mają papiery własnej firmy, która ma silną pozycję na Giełdzie Papierów Wartościowych.

Ciekawa liczba

141,30

ZŁ

tyle kosztowała akcja JSW SA tydzień po debiucie giełdowym. Inwestorzy, którzy zapisywali się na akcje, kupowali je po 136 zł